

Post Regiment, Brumby

Dobrze bo nogi nie spętane
Mogę biec kiedy ściga ktoś
Pęd wiatru galop galop
Nerwy mięśnie szybkość
Siła moc
To horyzontu staro gniada
Rzeka
Mądrość instynktu
I strach człowieka
Tak daleko uciekniemy
Tym byliśmy tym będziemy
Do pierwszego muru
Dalej batów trzask i ludzi krzyk
Zaparte w ziemię kopyta
Szarpanie głową nie da nic
Gdy coraz ciasniej zaciska się pętla
I palą świeże na skórze piętna
Podświadomie rozumiemy
Tym byliśmy tym będziemy
Kilku z nich stoły przygotuje
Kiedy poczują głodu zew
I taj jak zwykle bezmyślnie
Zeżrą
Choć w nich tak samo płynie
Krew
Wylizą resztki umyją ręce
A potem zasną
Z pełnymi brzuchami
Rano wydłubują
Resztki włókien mięsa
Co im zostały między zębami